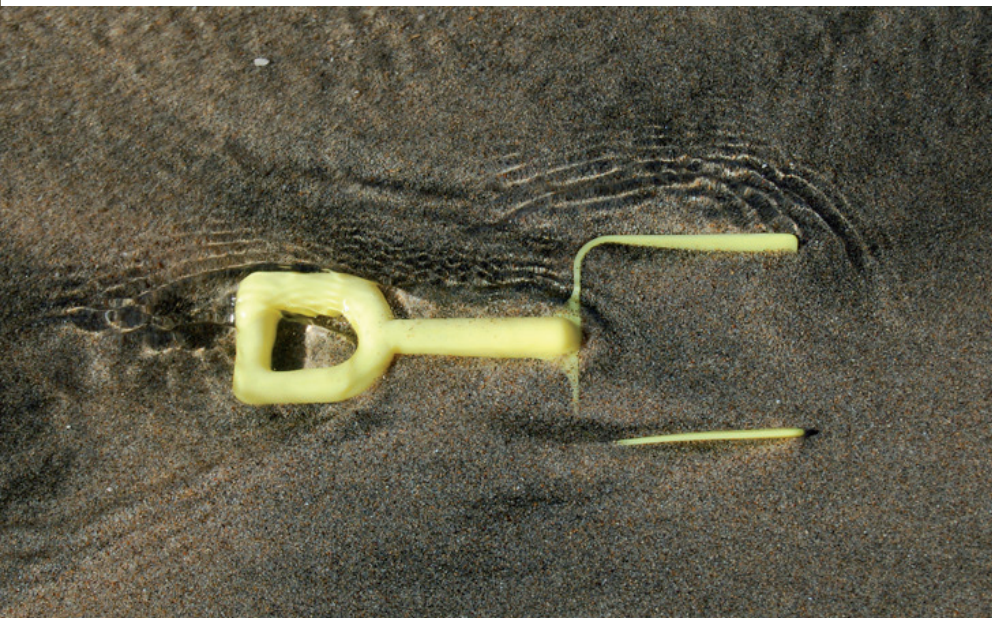


MARTA BARON

Grzebanie grzebania



*Archeolog i grabarz w twórczości
Jerzego Ficowskiego*



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego
KATOWICE 2014

Grzebanie grzebania

Archeolog i grabarz w twórczości
Jerzego Ficowskiego



NR 3215

Marta Baron

Grzebanie grzebania

**Archeolog i grabarz w twórczości
Jerzego Ficowskiego**

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2014

[Kup książkę](#)

Redaktor serii: HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ
Marek Piechota

Recenzent
Tomasz Mizerkiewicz

Spis treści

WSTĘP / 7

I. ZRUJNOWANA WYOBRAŻNIA / 17

Osobliwy przypadek miasteczka Gorysz / 18

Byt głębinowy / 23

Grób-kolebka / 28

Zrujnowana wyobraźnia / 35

II. O ŁOWIENIU RYB / 39

Champolliony / 39

Znaki na piasku / 47

Adresy archeologii / 49

Aporie grzebania / 56

III. SZTUKA NA SZTUKI / 63

Jak „zmieścić obok siebie i dłoń i brak tej dłoni”? / 64

Co robi sztuka „na marach ram”? / 68

Chór żałobników / 75

Nierząd i sztuka / 79

Sztuka (prze)życia / 83

Pomnik i wiersz? / 85

Kto tu rządzi? / 88

IV. LIST W BUTELCE / 93

Pamiątki i osobliwości / 94

Pisarskie zbieractwo / 101

Znaki i znaczki / 104

Rupiecie szmerów / 113

V. POETA W PROCESJI DARWINA / 119

Dygresja / 119

Niedożółwione żółwie i inne historie / 121

Humanistyka nieantropocentryczna? / 126

Nadzwierzęta z własnej nominacji / 130

Procesja Darwina / 132

Język oka / 145

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA:

DOSKONALENIE PRZEZROCZYŚĆCI / 155

Lewe strony widoków / 155

Okno na świat / 158

BIBLIOGRAFIA / 167

INDEKS OSOBOWY / 173

Summary / 177

Zusammenfassung / 178

WSTĘP

Przyjęło się, by sylwetkę Jerzego Ficowskiego przybliżać na początku każdego poświęconego mu tekstu. Statystyczny szkic na temat pisarza rozpoczyna się wyliczeniem kolejnych ról, w których Ficowski występował na przestrzeni swojego życia: badacz biografii i twórczości Schulza, eksplorator kultury cygańskiej, świadek Zagłady, poeta, prozaik, eseista, tłumacz, „Człowiek Pogranicza”, kolekcjoner, entomolog, opozycjonista itd. Poznając życiorys Ficowskiego, trudno odsunąć od siebie natrętnie powracające kontrwyliczenie, nie był on bowiem ani uznanym schulzologiem (wytykano mu naiwny biografizm), ani etnologiem czy etnografem (oskarżano go o nieprofesjonalne metody badania). Nie był również uznanym poetą (na ogół pomijano go przez krytykę), prozaikiem (tom opowiadań nie doczekał się nawet jednego szerokiego omówienia) czy autorytetem dla tłumaczy (mimo setek stron przekładów dokonanych z różnych języków). Choć to kontrwyliczenie nie jest żadną prowokacją, to bez wątpienia prowokuje do pytania – skąd taki stan rzeczy? W opiniach komentatorów twórczości pisarza znajdujemy często odpowiedź, która upatruje przyczyn tej sytuacji w „poświęceniu” Ficowskiego (jako twórcy, artysty, humanisty) na rzecz ocalenia: pamięci, śladów, szczątków przeszłości, rzeczy, miejsc, ludzi, tekstów, obyczajów, kultur itp. Mimo kilku bardzo ciekawych odczytań twórczości literackiej autora

*Pantarei*¹, dziwny „dyskurs ofiarniczy”, którego Ficowski niejednokrotnie padał ofiarą, ma się, niestety, całkiem dobrze. Niestety, bo choć z jednej strony wyznacza on niezwykłą właściwość osobowości twórczej Jerzego Ficowskiego, z drugiej – bezwzględnie fałszuje jej obraz. By jednak nie uciekać dłużej od tego naiwnego pytania, wreszcie je postawmy – kim więc był Jerzy Ficowski? Dziwne i szalone pasje, które autor *Regionów wielkiej herezji* realizował niejednokrotnie z maniakałnym wręcz uporem, prowokują do odpowiedzi, w której altruistyczne zaangażowanie ustąpić musi niepokromionemu temperamentowi odkrywcy; jak sądzę, Ficowski zawsze był przede wszystkim odkrywcą.

O Cyganach mówił tak:

To nie była literacka pasja. To była raczej taka pasja poznawczo-węsząca. Intrygujący lud, o którym się nic nie wie, o którym się nic nie pisze, bo się nie wie. [...] Co tu było kuszące dla mnie – bezpański teren. Bez ścieżek, bez dróg, które dopiero miałem wydeptać².

Zamiast pragnienia ocalania, na plan pierwszy wysuwa się ciekawość i pokusa odkrywania nieodkrytego, przecierania nowych szlaków i wydeptywania nowych ścieżek. Wyraźnie obecna tu „kolonizacyjna” metaforyka (choćby w wyrażeniu „bezpański teren”) w pełni dochodzi do głosu w innej rozmowie (zatyłowanej nomen omen *Uratować od niepamięci*), w której Ficowski użył znacznie jaskrawszych metafor:

Otóż uważam, że to co zrobiłem w dziedzinie pozaliterackiej w gruncie rzeczy, w dziedzinie badania życia, obyczajów i historii Cyganów

¹ Zaliczyć można do nich zwłaszcza prace naukowe i krytyczne Jerzego Kandziory, Pauliny Czwordon, Marii Kobielskiej, Piotra Sommera oraz Jakuba Ekiera, a także cykl bardzo ciekawych recenzji Jana Józefa Lipskiego.

² Nie pogardzam nawet najmizerniejszą wizją. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Malwina Wapińska. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*. Wyb. i oprac. P. Sommer. Sejny 2010, s. 755.

w Polsce – to zrobiłem jako pionier na zupełnej pustyni. To jest jak gdyby moja kolumbowa przygoda, odkrycie Ameryki, w którym nikt nie próbował mi towarzyszyć³.

Ficowski nie skrywa satysfakcji z bycia samotnym pionierem, oswajającym dotąd nieznaną, pustynną przestrzeń. Finałem „kolumbowej przygody” jest „odkrycie Ameryki”, a więc odtrąbione indywidualne zwycięstwo odkrywcy, zaspokojona ciekawość i pragnienie poznania tego, co pozostawało dotychczas w ukryciu.

W perspektywie odkrywania Jerzy Ficowski dołącza do swojej cygańskiej pasji także i pasję schulzowską, traktując obydwie jako aktywności o podobnym charakterze, nawet jeśli pozornie wydają się od siebie bardzo odległe:

Zbierałem materiały, odkrywałem zatarte ślady. Miałem otwarte te dwie dziedziny, w których z konieczności byłem w jakimś sensie pionierem. Wyruszyłem w niewydeptane strony, nieschodzone okolice i to była dla mnie wielka satysfakcja. Mogłem tam być u siebie. Byłem oczywiście wśród ludzi, do których poszedłem, ale jednocześnie byłem sam⁴.

W zacytowanych powyżej trzech fragmentach trzech różnych rozmów z Jerzym Ficowskim widać wyraźnie, że tym, co gna autora *Ptaka poza ptakiem*, jest wielka ciekawość i pragnienie odkrycia nowego, a metaforą drogi do ich zaspokojenia staje się błądzenie po bezdrożach, „niewydeptanych stronach”, „nieschodzonych okolicach”, bez mapy i bez przewodnika. W jednym ze swoich utworów, zamieszczonym w ostatnim tomie wierszy, zatytułowanym *Autobiografia przypadku*,

³ Uratować od niepamięci. Z Jerzym Ficowskim rozmawiają Piotr Jaskólski i Ludwik Szakiel. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego...*, s. 688.

⁴ Nie pogardzam nawet najniższą wizją. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Malwina Wapińska. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego...*, s. 754.

Jerzy Ficowski napisze:

mapa mojej podróży
dopiero powstanie
wydeptywana błędzeniem

staną po moim przejściu
drogowskazy dezorientacji
z pomyłek wyrosną szlaki

to przed nimi
tak się broniłem
zagadywaniem otchłani⁵

Jak widać, dla Ficowskiego błędzenie i odkrywanie są ze sobą nierozzerwalnie związane, można właściwie postawić między nimi znak równości – błędzenie jest odkrywaniem, a odkrywanie błędzeniem. Czy więc Ficowski nie uwalnia w ten sposób ciekawości z pęt metody, stawką czyniąc nie wiedzę, lecz przygodę? Zwalnia swoją drogę do potencjalnego odkrycia z poznawczych rygorów, przywraca jej autonomię, oddalając zarazem przymus użyteczności. Michał Paweł Markowski w swoim zbiorze esejów zatytułowanym *Anatomia ciekawości* pisał: „Ciekawość, jak powiada stare angielskie przysłowie, *is endless, restless and useless*, nieskończona, niestrudzona i nieużyteczna. Sądzę, że trudno o lepszą definicję pisarstwa”⁶. I ciekawość, i błędzenie, i odkrywanie Ficowskiego spletają się w ten sposób w akcie pisania.

⁵ J. Ficowski: *Autobiografia przypadku*. W: tegoż: *Pantareja*. Kraków 2006, s. 13.

⁶ M.P. Markowski: *O anatomii ciekawości*. W: tegoż: *Anatomia ciekawości*. Kraków 1999, s. 9.

„Jeśli wiersz nie jest odkryciem – niepotrzebnie powstał, udaje egzystencję, nie egzystując”⁷ – tak w 1995 r. odpowiedział Jerzy Ficowski Magdalenie Lebeckiej na pytanie o gust literacki. Jeśli Ficowski w tak radykalny sposób kładzie u podstaw własnej filozofii literatury kategorię odkrycia, to bez wątpienia należy wyciągnąć z tego wnioski; od razu pojawia się pytanie, jak usytuować autora *Śmierci jednorożca* pomiędzy dwoma opozycyjnymi wyznacznikami dwóch klasycznych filozofii twórczości – imitacją i kreacją. No właśnie – pomiędzy.

Twórczość, w której „wiersz jest [...] zawsze tylko naruszeniem, napoczęciem, próbą”⁸, z całą pewnością nie może mieć wiele wspólnego z koncepcją sztuki jako naśladowania rzeczywistości, wymagającą silnej wiary w jej przedstawieniowe moce. Do cna nowoczesna twórczość Jerzego Ficowskiego jednoznacznie wyrasta z kryzysu przedstawienia, którego nie da się nijak przezwyciężyć. W jednym z wywiadów Ficowski powiedział wprost: „Nie robię wynalazku dla wynalazku, nie jest on istotą tego, na czym mi w pisaniu zależy. Jest udany, gdy jak najbardziej zbliżył się do tego, co niewyraźne. Ale ja wierzę w odkrycia – nie w wynalazki”⁹. Deklarowana przez Ficowskiego wiara w odkrycie – przeciwko wynalazkom – jest oczywiście jednocześnie wiarą w to, co pozostało do odkrycia, do odsłonięcia, do odczytania; wiarą w gdzieś istniejącą, skrywającą się tajemnicę, która zaistnieć może tylko w języku, jak w innej rozmowie powie pisarz:

[...] poezja jest praktyką sakralną. [...] Przystępując do pisania – z treścią – czuję się zawsze debutantem, zaczynającym jeszcze raz od samego początku, od zera. Odnoszę zawsze ledwo uchwytnie wrażenie, że nie tworzę nic nowego, ale odtwarzam, rozwiązuję szyfr – dotychczas

⁷ W *Życzliwości dla cudu*. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Magdalena Lebecka. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego...*, s. 684.

⁸ Tamże, s. 685.

⁹ *Człowiek Pogranicza*. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Magdalena Lebecka. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego...*, s. 701.

nie odczytany. Brzmi to „laurowo i ciemno”? Bo też są to dla mnie samego sprawy niejasne i tajemnicze. Więc podejrzewam, że nie świadomość, nie nabyte umiejętności – bez których zresztą nie ma sztuki – są głównymi czynnikami kreatorskimi poezji, ale coś w rodzaju instynktu, przeczucia, rzadkiego umysłu...¹⁰.

To „odtworzenie”, o którym mówi Ficowski, nie jest jednak z całą pewnością naśladowaniem, a raczej odczytywaniem tego, co „dotychczas nie odczytane” – „niejasne i tajemnicze”. Twórczość Ficowskiego nie mieściłaby się zatem ani na biegunie imitacji, ani kreacji. Pisanie, będące jednocześnie odczytywaniem, próbą „rozwiązania szyfru”, przeczuciem tajemnicy, „naruszeniem, napoczęciem, próbą” czegoś skrywanego, wreszcie – językowym błędzeniem na drodze do odkrycia, wyznacza ramy modelu, który nazwać możemy hermeneutycznym. W pisaniu jako działalności odkrywczej można, zdaniem Ficowskiego, jedynie „zbliżyć się do tego, co niewyraźne”. Ficowski mówi w tym miejscu o „darze”:

To Coś – ta mała chwila naglej nieskończoności, która sprawia, że słowo znane poźółkłym słownikom i spowszedniałe w potoczności, na pozór wyschłe i jednoznaczne – zaczyna pulsować nowym sensem i nieprzeczuwanym wzruszeniem¹¹.

Tajemnicy nie można więc ani odczytać, ani zrozumieć, ani posiąść, ani nawet przedstawić; jej doświadczanie może przydarzyć się tylko w praktyce pisarskiej¹², która jest stałą działalnością interpretacyjną i, w tym sensie, odkrywczą.

¹⁰ *Piszę dla moich bliskich dalekich*. Z Jerzym Ficowski rozmawia Wojciech Wiśniewski. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego...*, s. 594.

¹¹ Tamże.

¹² Por. „W literaturze, nie tylko w poezji [...] musi być niespodzianka. Nie tylko dla odbiorcy – również dla twórcy” (*W życzliwości dla cudu*. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Magdalena Lebecka. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego...*, s. 684).

Powtórzmy: „Jeśli wiersz nie jest odkryciem – niepotrzebnie powstał, udaje egzystencję, nie egzystując”¹³. Wiersz więc nie tyle odkrywa, co sam stanowi odkrycie – stając się miejscem rodzenia i odsłaniania sensu, zbliżeniem do niewyraźnego, interpretacją, która nie jest niczym innym jak praktyką egzystencjalną. „Czy jednak znaczy to, że interpretacja jest wnoszeniem sensu, a nie jego odnajdywaniem?”¹⁴ – to kluczowe dla hermeneutyki pytanie Nietzschego powtórzył Hans-Georg Gadamer w *Tekście i interpretacji*, odpowiadając, iż tekst tylko w perspektywie interpretacji jest „tym, co rzeczywiście dane”¹⁵. Tę odpowiedź argumentował istnieniem dwóch kontekstów, w jakich pojęcie tekstu weszło do nowożytnych języków – jako tekst pisma poddawany egzegezie oraz jako tekst pieśni, który, będąc muzyczną interpretacją słowa, nie istnieje uprzednio, powstaje dopiero w akcie wykonywania pieśni.

O relacji podmiotu ze stojącą przed nim rzeczywistością – rzeczywistością, którą pragnie odkrywać, traktuje wiersz zatytułowany *Nieobecność*. Podmiot tekstu występuje tu nie tylko we własnej roli, ale i w roli podmiotu poznania w ogóle, narzekając na swój marny los:

Uwodzę tylko rzeczy nagie
ale przy mnie
ubierają się zawsze w moje spojrzenie
w rzeczoznawstwo

dlatego muszę je oglądać
tylko pod swoją nieobecność

Oto klasyczny problem pokartezjańskiej filozofii: w zetknięciu z podmiotem świat traci swoją autonomię, staje się tylko przedmiotem poznania

¹³ Tamże, s. 684.

¹⁴ H.-G. Gadamer: *Tekst i interpretacja*. W: tegoż: *Język i rozumienie*. Wyb. i przeł. P. Dehnel, B. Sierocka. Warszawa 2007, s. 111.

¹⁵ Tamże.

(„rzeczoznawstwa”), a jego kształt uzależniony jest wyłącznie od myśli, spojrzenia, języka podmiotu. Umierający z ciekawości podmiot Ficowskiego marzy o podglądaniu świata w negliżu, ale oparty na paradoksie koncept pokazuje marzenie jako z gruntu absurdałne. Impas jest nie do przełamania, aporia nie do usunięcia. Skąd mogę wiedzieć, czy nagie rzeczy w ogóle istnieją, skoro przy mnie zawsze są już ubrane? Oglądanie pod własną nieobecność staje się czystą spekulacją – niemożliwą do wypełnienia. Jeśli jednak płochliwa „naga prawda” umyka w obliczu władzy podmiotu, nie pozostaje nic innego, jak tylko podejmowanie ciągłych językowych prób odkrywania, odsłaniania, rozbierania, prób, dla których nie ma lepszego terytorium niż literatura.

W ostatnim tomie poezji Jerzego Ficowskiego znajdujemy – wreszcie – wiersz o interesującym nas tytule: *Odkrycie*. Brzmi jednak zupełnie inaczej, niż można się było spodziewać. Wygląda na ostatnią wolę, sformułowany w najprostszych słowach zaskakujący testament:

nie odkrywaj mnie
bo zimno
nie odkrywaj
bo mi wstyd
zostaw

bo nie chcę wiedzieć
że moją tajemnicą
jest brak tajemnicy¹⁶

Jeśli testament, to czyj? Świata czy podmiotu? I czy to pytanie ma jakiegokolwiek znaczenie? Wiersz *Odkrycie* pokazuje bowiem, że dla Ficowskiego stawką tak czytania, jak i pisania jest zachowanie tajemnicy, nawet jeśli miałyby być tylko tajemnicą swej własnej nieobecności. Wiersz ma pozostać

¹⁶ J. Ficowski: *Odkrycie*. W: tegoż: *Pantareja...*, s. 24.

więc tylko „naruszeniem, napoczęciem, próbą”, ciąglą egzegezą lub po prostu interpretacją i jako taki – nie znajdując nigdy właściwej drogi do odkrycia tajemnicy – sam w swoim błędzeniu staje się odkryciem.

Jak ostatecznie pogodzić tę językową wynalazczość z postulowaną odkrywczością? Opowieść o twórczości Ficowskiego jest w gruncie rzeczy opowieścią o tym, jak wynajduje się rzeczywistość, stale próbując odkryć tajemnicę, której odkryć się nie da.

W tej właśnie przestrzeni – między pragnieniem odkrycia a jego niemożliwością – sytuują się dwaj bohaterowie tej poezji, współtworzący tytuł niniejszej książki: archeolog i grabarz. Pojawiają się w bardzo różnych wcieleniach, najczęściej ewokowani przez dwa przeciwstawne ruchy grzebania. Są nierozłączni w syzyfowych wysiłkach: grzebania tego, co próbuje się wygrzebać, i wygrzebywania tego, co próbuje się pogrzebać. Nieustanne sąsiedztwo archeologa i grabarza to metafora pragnienia, które, jak sądzę, jest kluczowym tematem całej twórczości Jerzego Ficowskiego: pragnienia odkrycia sensu czy tajemnicy, której odkrycie jest niemożliwe; odkopywania, które, stale nieskuteczne, zakopuje coraz głębiej; odkrywania nierozłącznego z zakrywaniem; zbliżania równoznacznego z utratą z pola widzenia. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której warunek możliwości staje się jednocześnie warunkiem niemożliwości. I choć nie ma wyjścia z aporii, to bez szamotania się w jej okowach nie byłoby tego literackiego świata. Tak oto złęczone ze sobą odkrycie i jego niemożliwość przywodzą do wynalazku.

* * *

Bardzo dziękuję prof. dr. hab. Aleksandrowi Nawareckiemu i dr. hab. prof. uś Danucie Opackiej-Walasek za wszystkie inspiracje, życzliwość i cierpliwość dla mojego „grzebania w grzebaniu”. Szczególne podziękowania składam także recenzentowi książki, dr. hab. prof. uAM Tomaszowi Mizerkiewiczowi, którego cenne uwagi miały znaczący wpływ na ostateczny kształt tej publikacji.

INDEKS OSOBOWY

Adorno Theodor Wiesengrund

77–78, 88

Agamben Giorgio 66–67

Arystoteles 66–67

Bachelard Gaston 34, 79–80, 89

Báez Fernando 109–110

Bakke Monika 121, 144–145

Balbierz Jan 84

Banasiak Bogdan 45

Barańczak Stanisław 29

Barthes Roland 56

Bass Allan 105

Benjamin Walter 51, 96–98

Bennington Geoffrey 51

Berkeley George 71

Berman Marshall 34

Bielik-Robson Agata 34, 56–57

Caputo John 107, 111, 113–114

Chagall Marc 53

Champollion Jean-Francois 5, 27,

39–41, 43, 46–47, 50

Chazen Maria 109

Chmielewska Katarzyna 101

Chudak Henryk 80

Cuvier Georges 30–31, 124–125

Czwordon Paulina 126–129, 133, 150

Czyżewski Krzysztof 94–96

Dante Alighieri 139

Darwin Charles 138–139, 141–143,

145–147, 149, 151–154

Dehnel Piotr 13, 41

Derrida Jacques 45, 51, 105–107, 111,

113–114

Domańska Ewa 116–117

Dziadek Adam 91–92

Ekier Jakub 8, 54

Gadamer Hans-Georg 13, 41, 70, 162

Gielata Ireneusz 120

Gutenberg Jan 134–137, 142

Haraway Donna 130

Hebel Johann Peter 17

Heidegger Martin 107, 111, 113–114,
116

Herbert Zbigniew 89, 128

- Hoffmann Ernst Theodor Amadeus 17
 Hoffmanstahl von Hugo 17
 Husserl Edmund 111, 161–162
 Huxley Thomas Henry 138
- J**
 Janion Maria 17–18, 21, 23–25, 28, 30, 32–33
 Jarzębski Jerzy 41, 73
 Jaskólski Piotr 9
- K**
 Kafka Franz 108, 154
 Kandziora Jerzy 101–104
 Kania Ireneusz 51, 96,
 Kazik-Zawadzka Irena 50
 Kierkegaard Søren 83–84
 Kobielska Maria 27–28, 151
 Kocjan Krzysztof 24
 Kosowska Ewa 125
 Kowalewski Jacek 116
 Koziółek Ryszard 124, 145
 Krawczyńska Dorota 101
 Kristeva Julia 91
 Kuziak Michał 34
- L**
 Latour Bruno 110, 117, 128
 Lebecka Magdalena 11–12, 61, 96, 163–164
 Leśmian Bolesław 59, 133, 159–160
 Lipski Jan Józef 8
 Locke John 71
- M**
 Majerski Paweł 166
 Man Paul de 45
 Markiewka Tomasz 89
 Markowski Michał Paweł 10, 59, 98–99, 101, 161–163
 Matuszewski Krzysztof 45
- McAdam Alfred 110
 Melberg Arne 84
 Miłosz Czesław 128
 Mizerkiewicz Tomasz 15, 75
 Mokry Katarzyna 89
 Montaigne Michel de 99
 Mościcki Paweł 66–67
- N**
 Nałkowska Zofia 107
 Nastulanka Krystyna 151
 Nawarecki Aleksander 15, 166
 Nietzsche Fryderyk 13, 45, 129, 158
 Novalis 17
 Nycz Ryszard 33–34, 152, 161
- O**
 Opacka-Walasek Danuta 15, 89, 166
 Opacki Ireneusz 85–86
- P**
 Piasek Wojciech 116
 Pieńkos Andrzej 97
 Plezia Marian 50
 Podniesińska Zofia 166
 Pollakówna Joanna 128
 Pomian Krzysztof 97–101
 Popczyk Maria 75, 77
 Proust Marcel 45, 77–78, 88
 Przybysławski Artur 45
- R**
 Rilke Rainer Maria 45
 Rorty Richard 146
 Rousseau Jean-Jacques 45, 129
 Ryszkiewicz Marcin 131, 139
- S**
 Saussure Ferdinand de 91
 Schubert Gotthilf 17
 Schulz Bruno 7, 9, 40–41, 59, 72–75, 102, 104–109, 111, 113, 133, 154

Sidorek Janusz 161
Sieczkowski Tomasz 107
Sierocka Beata 13, 41
Sloterdijk Peter 132
Sławiński Janusz 83
Sommer Piotr 8, 58, 96, 151,
Stala Krzysztof 74–75
Szakiel Ludwik 9
Szelińska Józefina 107–108
Szroeder Bożena 95
Szumiński Wiesław 95
Szuster Marcin 34
Szydłowska-Hmissi Valeria 51
Szymborska Wisława 128

Śliwa Marta 116
Świdorski Bronisław 84

Tatarkiewicz Anna 88
Thomas Louis-Vincent 24
Trznadel Jacek 56, 160
Tuwim Julian 94

Valéry Paul 75–80, 82, 88
Verne Juliusz 30
Vogel Debora 107

Wagner Ryszard 17
Wallace Alfred 138–139
Wapińska Malwina 8, 9
Wiśniewski Wojciech 12
Witkiewicz Stanisław Ignacy
(Witkacy) 59
Wołowicz Grzegorz 101
Wróbel Józef 166

Zgorzelski Czesław 166

Żychliński Arkadiusz 132

Marta Baron

The Burial of Burying.
Archeologist and Gravedigger in Jerzy Ficowski's Works

Summary

The study is an endeavour to present the phenomenon of Jerzy Ficowski's language and poetic imagination. It focuses on questions concerning the specific literary-epistemological project that emerges from various types of texts the writer had created. In the present study, the writer's entire output – literary and cultural – as well as the voluminous archive collected by the author of *A Reading of Ashes* [*Odczytanie popiołów*] are given much reflection. The archive (repeatedly used as the main theme in his prose and poetry) as a manifestation of predilection for “retaining” and “collecting”, simultaneously becomes the most significant context of interpretation of his works.

The title archeologist and gravedigger are not only the main characters of the writer's many poems and short stories but, in Ficowski's works, the gravedigging and archeological motifs function as complex metaphor of recollection and cognition, linguistic processes and processes of comprehension, setting hermeneutic desire in opposition to anti-hermeneutic necessity. Most often, however, they are used as metaphors of being, which relate to the philosophy of creating and being in the world.

Marta Baron

Die Beerdigung zu begraben.

Ein Archäologe und ein Totengräber in den Werken von Jerzy Ficowski

Zusammenfassung

Die Abhandlung ist ein Versuch, das Phänomen der poetischen Fantasie und der poetischen Sprache von Jerzy Ficowski zu schildern und auf die Frage nach dem in verschiedenerelei Werken des Schriftstellers auftauchenden literarischen epistemologischen Projekt einzugehen. Zum Forschungsgegenstand wurde die ganze Tätigkeit Ficowskis – literarische, literaturwissenschaftliche und kulturwissenschaftliche – und das von dem Autor der *Entschlüsselung der Totenasche* gebildete (und in den Prosa- und Dichtungswerken mehrmals thematisierte) große Archiv als Ausdruck seiner außergewöhnlichen Vorliebe für „Bewahren“ und „Ansammeln“, die zum wichtigsten Deutungskontext seiner Werke wird.

Die in dem Titel genannten Archäologe und Totengräber sind nicht nur Helden von zahlreichen Ficowskis Gedichten und Erzählungen. In seinen Werken fungieren Bestattungsmotive und archäologische Motive als vielschichtige Metapher der kognitiven Prozesse, des Gedächtnisses, aber auch der Sprach- und Erfassungsprozesse, die einander hermeneutische Wünsche und antihermeneutische Notwendigkeit gegenüberstellen. Diese Motive erscheinen jedoch vor allem als die Metapher der Existenz, indem sie eine spezifische Philosophie des Schaffens und der Existenz in der Welt ausdrücken.

Redaktor
Agnieszka Boniatowska

Fotografia na okładce
Axisworks | www.foter.com

Projekt okładki oraz łamanie
Kamil Gorlicki

Korektor
Małgorzata Milian-Lewicka

Copyright © 2014 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2387-9
(wersja drukowana)

ISBN 978-83-226-2388-6
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 11,25. Ark. wyd. 9,5.
Papier offset kl. III, 90 g. Cena 20 zł (+ VAT)
Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o. o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

[Kup książkę](#)



MARTA BARON – absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych w Uniwersytecie Śląskim na kierunkach filologia polska i kulturoznawstwo, doktorantka UŚ oraz Akademii „Artes Liberales”, asystent naukowy w Zakładzie Literatury Współczesnej Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. I. Opackiego UŚ, redaktorka Kwartalnika Literackiego „FA-art”.

Więcej o książce



CENA 20 ZŁ
(+VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2388-6

[Kup książkę](#)